

W tym fragmencie Tory czytaliśmy o dalszych dziejach rodu Awrachama i Sary.

Najpierw dowiedzieliśmy się o tym, że do Awrachama przybyli jacyś niespodziewani trzech dostojni goście – zupełnie mu nieznani. Jednak okazał im wielki szacunek i ugościł ich jak mógł najlepiej. I tu mała ciekawostka dla nas – podał im do jedzenia potrawę z mięsa i napoje mleczne (RAZEM). Przybysze okazali się być rzeczywiście ważnymi osobami. Ich przybycie cudownie zbieгло się z objawieniem się Awrachamowi głosu Pana mówiącego o tym, że Sara, mimo bardzo podeszłego wieku i dotąd bezpłodna, niedługo (za rok) urodzi Awrachamowi dziecko. Przybycie tajemniczych gości, uszanowanie ich i ugoszczenie przez Awrachama, oraz proroctwo przepowiadające narodziny syna to nie przypadek. Te trzy fakty razem wzięte oraz ich kolejność potwierdzają nam, że wszystko to ma jakiś głębszy sens ukryty.

Uczymy się z tego, że nic wokół nas nie dzieje się przypadkiem i bez sensu. Awracham zdawał sobie sprawę z tego, że skoro wędrowcy wybrali jego namiot na miejsce swojego odpoczynku, to oznacza, że obdarzyli go swoim zaufaniem, a on zaś odwdzieczył się im przyjacielskim przyjęciem, za co otrzymał z kolei nagrodę od HaSzem w postaci radosnej zapowiedzi przyszłych narodzin dziecka.

W dalszej części tekstu Tory, będziemy jeszcze mieli inny, acz podobny przykład, świadczący o tym jak Tora wielką wagę przywiązuje do naszego postępowania wobec innych, nie znanych nam osób.

Najpierw jednak czytamy o słynnej rozmowie Awrachama z HaSzem, w której Awracham toczy słowną walkę o życie dla grzesznych mieszkańców Sodomy, z uwagi na to że mogą wśród nich znajdować się też ludzie Sprawiedliwi. HaSzem docenia dobroć w intencjach Awrachama i ulega jego targom o życie ludzi, ale jednak w grzesznych miastach nie ma aż tylu Sprawiedliwych, aby miasta mogły ocaleć przed srogim gniewem HaSzem.

Zanim jednak to się stanie, do Sodomy przybywa dwóch wysłanników HaSzem na zwiady. Na nocleg zaprasza ich Lot – jeden z nielicznych Sprawiedliwych. Przyjmuje wędrowców bardzo uprzejmie i gościnnie. Jednak wkrótce na dom napada tłum złych ludzi, chcą by Lot im wydał swoich gości dla grzesznych uciech. Lot staje w obronie wędrowców i ofiarowuje tłumowi w zamian to co ma w swoim domu najdroższego mu – swoje dwie córki (dziewice). Napastnicy są jednak niezadowoleni, za co wkrótce dosięga ich kara. Lot ostrzeżony przez głos Stwórcy, wraz z całą rodziną ratuje się ucieczką z zagrożonego miasta.

I tu mamy właśnie ten kolejny przykład na to jak człowiek Sprawiedliwy postępuje wobec ludzi, którzy mu zaufali i pozostali w jego domu na noc, uznając ów dom za bezpieczny dla siebie. Za swoją postawę i poświęcenie dla ratowania cudzego życia Lot zostaje nagrodzony tym, że ma możliwość uratowania siebie i swoich bliskich przed nadchodzącą zagładą. Jednak jego dwie córki już nie mają tak mocnego charakteru i czystej duszy i ulegając pokusie zła upijają swojego ojca winem, by następnie zająć z nim w ciążę.

Na koniec tego fragmentu Tory znajdujemy opis bardzo ważnego wydarzenia zwanego: Ofiarowaniem Izaaka.

Jak pamiętamy Awracham bardzo rozpaczał, że przyjdzie mu umrzeć bezpotomnie, ale za swoją pobożność otrzymał nagrodę od HaSzem w postaci upragnionego syna. Jednak Stwórca postanowił sprawdzić czy Awracham nadal jest tak Sprawiedliwym człowiekiem jak dawniej i jak

wielkie ma zaufanie do swojego Pana. Awracham usłyszał głos Stwórcy domagający się aby Awracham złożył swojego ukochanego syna w ofierze na ołtarzu dla Pana. Miłość i oddanie dla HaSzem zwyciężyła i Awracham przygotował wszystko do spełnienia tego tragicznego polecenia. W ostatniej chwili HaSzem wskazał Awrachamowi w krzakach zaplątanego barana, który zastąpił Izaaka na ofiarnym ołtarzu. Od tej pory już tylko zwierzęta mogły być składane jako rytualne ofiary na cześć Pana.

Tak więc znowu widzieliśmy przykład wielkiej pobożności i zaufania człowieka dla Stwórcy. Widzieliśmy też, że taka postawa była przez HaSzem szybko zauważona i nagrodzona. Pozostaje nam tylko czerpać dobro z tych przykładów w naszym codziennym życiu, choć bywa to zazwyczaj bardzo trudne.

Amen!

(r.) Chaim b'n Josef